ŻYCIE TATARSKIE

Styczeń — 1937 | Nr. 1 | Rok wydawn. IV



MIESIĘCZNIK

WYDAWCA ODDZIAŁ ZWIĄZKU K. O. TATARÓW
W WILNIE.

TREŚĆ:

Życie Tatarskie

Styczeń — 1937 | Nr. 1 | Rok wydawn. IV.

Rozszczepienie w Indjach

Richard Katz, znany podróżnik niemiecki, tak opisuje jedną z bolączek Indyj W.

Największą pomoc w zawładnięciu Indjami czerpie Anglja w waśni pomiędzy krajowcami. Wprawdzie język hindustański przyjął się jako ogólny, a dzięki niemu powstała możność porozumiewania się tubylców w tym kraju o mnóstwie djalektów, ale nie przerzuciło to mostu ponad głęboką przepaścią, jaka ich dzieli pod względem religijnym.

Przedewszystkiem przepaść ta istnieje między 319 miljonami Hindusów a 69 miljonami mahometan. Wzajemna nienawiść dochodzi do tego stopnia, że na stacjach kolejowych trzeba było wywiercić oddzielne studnie jak dla jednych, tak i dla drugich. Krwawe bójki są nader częste i jedynie surowy zakaz noszenia broni palnej ogranicza je do awantur bez przelewu krwi. Przed kilkoma dniami, gdy byłem w Delhi, zdarzył się następujący wypadek: goście, obecni na mahometańskiem weselu, ucztowali na dachu pewnego domu, a ogryzione kości z kur rzucali na podwórze sąsiedniej świątyni hinduskiej. Oburzyło to wegetarjan-Hindusów do głębi. Nazajutrz znaleziono wpobliżu większego meczetu „jama masjid" martwą świnię, co skolei ogromnie wzburzyło mahometan, nastrój ten doznał pogorszenia, gdy człowiek, który, będąc dnia poprzedniego gościem weselnym, zjadł najwięcej kur i zrzucił najwięcej kości do hinduskiej świątyni, „przypadkowo" uległ nieszczęśliwemu wypadkowi: olbrzymi kamień „z niewiadomej przyczyny", stoczył się z domu pewnego hindusa i rozwalił mu czaszkę. Ale mahometanie zachowali się lojalnie. Związek rzeźników, w składzie mocnych i chętnych do bitki chłopów, napisał do angielskiego vice-króla, który jest przecież w Delhi zawsze pod ręką, aby łaskawie raczył pozwolić, na godzinkę walki z tymi „synami świń". Odpowiedź brzmiała krótko: Nie! — Wobec tego lojalni rzeźnicy wystosowali drugą prośbę: „Jeśli nie chcesz pozwolić na jedną godzinę, zezwol łaskawie choćby na kwadrans. To nam wystarczy, bo będziemy się śpieszyli". — Nie! — odparł wice-król powtórnie. Mahometanie uznali, że uczyniono zadość wiernopoddańczemu obowiązkowi

i bez żadnych próśb wzięli się do kijów bambusowych, wypełnionych żelazem. W przeciągu znacznie krótszego czasu, niż ów wypraszany kwadrans, bazar był pełen połamanych nóg i rąk. Głowy pozostały naogół nienaruszone, bo trudno kijem zabić człowieka, noszącego gruby turban. W każdym razie dobra wola w tym kierunku istniała i dawała się odczuć. Dopiero, gdy przybył angielski garnizon z pancerkami i karabinami maszynowemi, awantura została zakończona.

Nienawiść pomiędzy mahometanami a Hindusami jest kontrastem najostrzejszym wśród krajowców, ale bynajmniej nie jedynym. W Indjach przebywa też około 10 miljonów buddystów, 5 miljonów czcicieli fetyszów i demonów, 1 — Dżajnów, 3 miljony Sików i wreszcie ponad 3 miljony ludzi, którzy sami nie wiedzą, do czego mają się zaliczać (nie mówiąc o Parjasach, Żydach i rozmaitych sektach: Miljon jest właściwie najmniejszą jednostką, którą posługiwać się należy w statystyce indyjskiej).

Należałoby przypuszczać, że Indje powinny być opanowane przez większość krajowców, przez Hindusów. Ale po pierwsze, nie możnaby tego twierdzić z zupełną pewnością nawet wówczas, gdyby Hindusi byli narodem jednolitym, (mahometanie są wprawdzie mniej liczni, ale zato znacznie silniejsi), a podrugie, naród ten właśnie jedności nie stanowi, lecz jest mozaikową kombinacją więcej niż czterech tysięcy najzupełniej różnych kast. Tak jest: czterech tysięcy! I ja również proszę państwa uczyłem się w szkole, że istnieje tylko pięć kast hinduskich: parjasi, chłopi, kupcy, wojownicy i kapłani. Ale od czasu, gdy chodziliśmy do szkół (a nawet jeszcze przedtem), rozłam wśród nich się zwiększył znacznie i doszło dziś do tego, że każdy zawód, nawet każda gałąź zawodu tworzy oddzielną kastę. Np. zecerzy, którzy pracują na intertypach, zjednoczyli się w specjalnej kaście, która z pracownikami na typografach nie może nawet wspólnie jadać, małżeństwa zaś pomiędzy ich członkami zabronione są pod groźbą napiętnowania. Na południu Indyj rybacy, wiążący sieci od lewa na prawo, zrzeszyli się we własnej kaście, która skrupulatnie wystrzega się zbliżenia z innymi rybakami, wiążącymi swe sieci w sposób odwrotny. Każda kasta ma oddzielne prawa, dotyczące pożywienia, i odmienne zwyczaje, każda posiada własną odznakę, którą sobie członkowie co rano malują na czole. Bywa nią kółko, trójkąt, linje poziome, ukośne lub pionowe, w kolorze żółtym, niebieskim, białym, zielonym i czerwonym; wszystkie te znaki stanowią groteskową plątaninę, w której rzadko kto potrafi zorjentować się. W Benares, starem mieście świętem, gdzie panują surowe prawa ortodoksyjnych Hindusów, różnica pomiędzy kastami zaznacza się z podwójną wyrazistością. Właśnie obchodzone tu jest obecnie siedmiodniowe święto „holi“,

podczas którego „matka Ganges", roi się od łodzi iluminowanych i obwieszonych festonami, niby karnawałowe gondole na Canale Grande. Ale w każdej tutejszej łodzi widnieją znaki tylko jednej kasty, choćby nastrój był zupełnie swobodny i choćby zgodzona do tańca dziewczyna miała wygląd bardzo zapraszający. Nawet w świątecznem zamieszaniu o północy, nawet na rzece, jednakowo czczonej przez wszystkich Hindusów, nikomu, kto ma na czole trzy czerwone poprzeczne linje i zielony punkt, nie przyjdzie do głowy zająć łódź sąsiada, który się oznaczał trzema żółtemi poprzecznemi linjami i czerwonym punktem. Wśród miljona ludzi, rojących się nad Gangesem i pragnących oczyszczenia świętą kąpielą, wśród zmęczonych starców, czekających na śmierć, wśród wszystkich tych pielgrzymich rzesz niema jedności. Każda łódź, każde prowadzące do wody schody należą do małej, ale wewnętrznie zwartej odmiany jakiejś narodowej kasty. Jedynie w wypadku, gdy ktoś z kół wytwornych pragnie zażyć kąpieli, cała ta różnorodna mieszanina dostaje jednakowe cięgi. Gumowe pałki policjantów rażą bez wyboru plecy braminów i parjasów, a nawet święci jogowie, wysmarowani popiołem i siedzący w słońcu, dostają kopniaki. Widziałem dzisiaj z łodzi, jak 43 żony maharadży z Jedeporu niesiono do świętej kąpieli (oczywiście w starannie zamkniętych lektykach).

Kompanja maharadżowych żołnierzy w przeciągu trzech minut oczyszciła biczami najświętsze schody, prowadzące do kąpieli, a zapchane tłumami, gdyż w tem miejscu miały być rozstawione kąpielowe namioty dla wysoko urodzonych dam. Każdemu neutralnemu widzowi musiała przytem nasunąć się refleksja, czy krajowi władcy są dla Indyj rzeczywiście tak nieodzowni, jak angielscy urzędnicy, którzy celowo unikają niepotrzebnego okrucieństwa.

Postępowi Hindusi zdają sobie sprawę z klęski tych rozdrobnień ogółu tubylców na sfery, kasty i sekty. (Ghandi wprawdzie wypiera się tego, ale jest to naiwny reakcjonista). Wiedzą oni, że wolne Indje uwarunkowane są swobodą przekonań swych obywateli i dlatego usunęli już niejedną zaporę, dzielącą poszczególne kasty.

Lecz iluż wogóle istnieje postępowych Hindusów? Niema ich więcej niż 5%.

Nawołują do wywalczania sobie wolności i mają słuszność, bo obecna konstytucja nie jest dla Indyj właściwa. Ale zanim naród dojrzeje do owej wolności, zanim nowe szkoły i nowe uświadomienia dokonają tego dzieła, przejdzie jeszcze lat dziesięć, może nawet dwadzieścia. Obawiam się, że gdyby naród hinduski uzyskał niepodległość wcześniej, mógłby go spotkać taki los, jak wypuszczone na wolność krowy w Benares.

Za uczynek chwalebny mianowicie i podobający się bogom uważa się tu zwolnienie krowy (całe miasto pełne jest tych bezpańskich żwierząt). Niektóre z nich puszczone samopas, utworzyły stado i zajęły drogę do kąpieli w Gai-Chats, dokąd pielgrzymki znoszą im trawę i liście. Zorganizowana ta banda, broniąca się napływowi nowych członków, prowadzi beztroskie życie i staje się z każdym dniem tłuściejsza. Część pozostałych włóczęgów ma dość odwagi i pewności siebie, aby paść się w prywatnych ogrodach i opróżniać taczki handlarzy jarzyn. Krowy niezorganizowane i nieśmiałe marnieją dzięki owej wolności, gdyż zdychają z głodu, nie mając nikogo, kto napełniłby im żłoby. Nieraz można zobaczyć, jak pobożni hindusi z całym należnym szacunkiem rzucają do świętego Gangesu wychudzone ścierwo nieśmiałej lecz „wolnej“ krowiny.

Nielepszy los czekałby usamodzielniony przedwcześnie naród hinduski.

Zazdrości on dziś Anglikom, którym powodzi się świetnie, jednak musi zrozumieć, że zanim się nie zorganizuje i nie nabierze większej pewności siebie, nie będzie w stanie utuczyć się swoją wolnością.

S. BAZAREWSKI

MUZUŁMANIE W JUGOSŁAWJI

(Ciąg dalszy)

Przełamując stare tradycje, występują kobiety muzułmanki od r. 1918 na arenę życia publicznego. Są już muzułmanki, które pracują w charakterze lekarzy, nauczycielek i urzędniczek. Znana śpiewaczka w operze białogrodzkiej, pani Bahrja Nuri Hadzic również jest muzułmanką [7]).

Jednak ilość inteligencji muzułmańskiej jeszcze nie jest wysoka i jest nieproporcionalna do ilości muzułman w całem państwie. Statystyka wykazuje, że w r. 1934 było w Jugosławji muzułman adwokatów 28, sędziów 235, inżynierów 41, lekarzy 67, nauczycieli 428, profesorów szkół średnich 89, profesorów szkół wyższych 3, urzędników państwowych 1578 czyli razem inteligencji pracującej 2466. Do tej liczby nie wchodzą muzułmanie wojskowi, których liczba jest stosunkowo niewielka, funkcjonarjusze policji, żandarmerji i kolei.

Niektórzy muzułmanie stoją dość wysoko na służbie państwowej lub samorządowej; vice-banus (vice-wojewoda) w Sarajewie jest muzułmaninem, również muzułmaninem jest wielokrotnie wybierany pre-

[7]) Smaił Aga Cemalowic — Moslemishe Revue 7. XI. 1935 str. 2.

zydent miasta Sarajewa, przewodniczący sądu wojskowego, sędzia sądu apelacyjnego w Sarajewie i komendant pałacu królewskiego w Białogrodzie. Nie było prawie ani jednego gabinetu ministerjalnego, ażeby nie wchodził w skład niego choć jeden członek muzułmanin. W niektórych gabinetach dwuch i więcej muzułman mieli teki; są tacy muzułmanie, którzy po kilka razy byli ministrami: dr. Mehmed Spaho, dr. Halidbeg Hrasnica, dr. Sefkja Behmen. W parlamencie jugosłowiańskim zasiada od 20 do 30 posłow muzułman, a vice prezydentem parlamentu był muzułmanin dr. Ardo Hasanbergowic. W radzie miejskiej w Sarajewie jest od 12 do 15 radnych muzułman, stanowiących tam większość.

Pozatem muzułmanami są przemysłowcy, kupcy, bankierzy. Bank muzułmański „Gaizet" w Sarajewie ma kapitał akcyjny, wynoszący 42 miljony dinarów.

Jednak większość muzułman (70%) mieszka na wsi i pracuje na roli i przy eksploatacji lasów. Wobec tego, że gleba w Jugosławji jest żyzna, a klimat wdzięczny, rolnictwo i sadownictwo mają wiele sprzyjających warunków dla swego rozwoju, a rozległe pastwiska na zboczach gór, które zajmują prawie połowę powierzchni Bośni i Hercogowiny pozwalają miejscowej ludności na hodowlę licznych stad owiec, kóz i innych zwierząt domowych. Drugie bogactwo tego kraju stanowią piękne lasy dębowe, bukowe i świerkowe, z których drzewo w postaci materjału obrobionego na miejscu, wywozi się kolejami do portów morza Adryatyckiego. Pozatem część ludności pracuje na fabrykach i w górnictwie. Ostatnie ma również znaczenie w tym kraju, ponieważ naliczono już przeszło 60 różnych miejscowości Bośni, gdzie znajdują się złoża cennych metali i węgla.

Naukę pobierają muzułmanie Jugosławji w szkołach państwowych i samorządowych, świeckich i duchownych.

Pierwszą naukę, przeważnie naukę religji, pobierają dzieci muzułmańskie jeszcze w mektebach t. j. w szkołach duchownych, które mogą być jednoroczne lub dwuletnie. Nauczycieli mektebów wyznacza zwierzchnia władza duchowna. W zarządzie Ulema Meclisa w Sarajewie było w r. 1930 mektebów 1043 z 53084 uczniami i 1175 nauczycielami (mualimami). Na utrzymanie tych mektebów wydano ze źródeł samodzielnych wakufów 899 tysięcy dinarów, ze źródeł gminnych zaś 1581 tysięcy dinarów, czyli razem 2481 tysięcy dinarów. Pozatem we wszystkich państwowych szkołach odbywają się wykłady religji po 2 godz. tygodniowo, prowadzone przeważnie przez imamów.

Dalszą naukę pobierają dzieci w szkołach powszechnych, ilość których w Bośni i Hercogowinie nie jest dostateczna; wiele wiosek, mających setki dzieci muzułmańskich w szkolnym wieku nie może korzy-

stać z nauki, ponieważ często najbliższa szkoła położona jest w odległości 10 — 20 i nawet 30 kilometrów; a ilość takich dzieci stanowi, według obliczeń Zarządu Duchownego (Ulema Meleisa) w Sarajewie, więcej niż 50% ogólnej ilości dzieci muzułmańskich w wieku szkolnym.

Od czasu utworzenia w Jugosławji wyższej władzy duchownej muzułmańskiej, zwrócono szczególną uwagę na religijne wychowanie młodzieży i przystąpiono do reorganizacji średnich szkół duchownych t. zw. medres. Obecnie jest medres kikadziesiąt, bardzo niejednakowych co do swego programu i ilości uczniów. Najstarsze i najwięcej znane jest medresse Gazi Huzzevbega w Sarajewie. Utworzone zostało w r. 1537 przez wezyra Bośni Gazi Huzzevbega przy dzamji tegoż fundatora.

Najpierw zajmowało to medresse znacznie mniejszy budynek, pokryty dachem ołowianym, skąd pochodzi nazwa „Kursumlja" (kursum po turecku ołów), 4 kątny dziedziniec, upiększony fontanną znajduje się w środku tego budynku; na ten dziedziniec wychodzą drzwi 12 pokojów dla ówczesnych uczni i nauczycieli. Obecny gmach medresse Huzzevbega jest o wiele większy i klkupiętrowy; mieści on sale wykładowe i pomieszczenia dla uczniów, nauczycieli i dla dyrektora. Internat mieści do 120 uczniów, a wszystkich uczniów jest przeszło 170, wśród nich znajduje się teraz trzech uczniów muzułman z Polski. Wogóle uczniowie mogą być płatni, półpłatni i bezpłatni. Obok nauk teologicznych i ogólno-kształcących przechodzą języki arabski, turecki, perski i niemiecki i, co jest ciekawe, rolnictwo i ogrodnictwo, ponieważ przyszli absolwenci tego medresse będą pracowali przeważnie sród ludności wiejskiej i rolniczej. Budżet medresse Huzzevbego stanowi rocznie 814 tysięcy dinarów, a połowę wydatków pokrywają dochody z wakufów; jest to średnia duchowną szkoła, przygotowująca kandydatów na imamów i mualimów (nauczycieli) w mektebach.

Drugie większe medresse w Jugosławji znajduje się w Skoplinie i nosi nazwę Wielkiego medresse króla Aleksandra I; jest to szkoła państwowa z internatem na 100 uczniów i założona niedawno, w r. 1924. Inne medresse są znacznie mniejsze co do programu i ilości uczniów.

Obok powyższych medres, jest jeszcze szerjacka szkoła prawnicza (sudacka) i szerjackie gimnazjum. Oba te zakłady znajdują się w Sarajewie i są utrzymywane przez państwo. Sudecka szkoła została założona w czasie okupacji austrjackiej w r. 1888, mieści się w ładnym gmachu i ma za swoje zadanie przygotowanie kandydatów na sędziów szerjackich. Szerjackie gimnazjum zostało otwarte jeszcze w r. 1918, jako szkoła państwowa z internatem na 200 uczniów. Program tego gimnazjum różni się tęm od programu innych państwowych gimnazjów,

że tu odbywają się jeszcze wykłady języków wschodnich; przygotowuje ona nauczycieli do niższych szkół islamskich.

Obecnie rząd jugosłowiański organizuje w Sarajewie Wyższą Szerjacką Akademję z programem fakultetów uniwersyteckich. Akademja ta ma powstać z reformowanej Sudackiej szkoły i będzie zawierała 3 wydziały: teologiczny, prawa szerjackiego i filologji orientalnej. Zadaniem tej akademji będzie przygotowanie nauczycieli szkół średnich, sędziów szerjackich i członków ulema meelisa, a także muftiatów. Akademja Szerjacka będzie korzystała z praw fakultetów uniwersyteckich. Wybór miasta Sarajewa okazał się bardzo szczęśliwym z powodu znajdowania się w tem mieście najbogatszej w Jugosławji orientalnej biblioteki imienia Hazi Huzzevbega; zawiera biblioteka ta nadzwyczaj dużo dzieł w językach arabskim, perskim i tureckim a także bardzo bogate zbiory manuskryptów wschodnich, niezbędnych dla studjów historji Bałkanów, poczynając od wieku XIV. Podwaliny tej biblioteki założył wielki wezyr Gazi Huzzevbeg jeszcze w roku 1537, obecnie stanowi ona własność wakufu Huzrevbega. Pozatem w innych miastach Bośni znajdują się liczne bibljoteki przy medresach lub stowarzyszeniach muzułmańskich.

Równolegle ze szkołami muzułmańskiemi działają jeszcze kulturalno-oświatowe stowarzyszenia, rozproszone w Bośni, Hercogowinie i w południowej Serbji, przeważnie tam, gdzie są większe skupienia muzułmańskie.

Najstarsze z nich i najbardziej czynne jest stowarzyszenie „Gajret", założone w r. 1903. Ma ono bardzo szerokie zadanie krzewienia oświaty wogóle wsród ludności muzułmańskiej Jugosławji, a w szczególności niesienia pomocy uczącej się młodzieży muzułmańskiej. Stowarzyszenie to liczy obecnie około 25 tysięcy rzeczywistych członków, a oddziały jego są rozrzucone po całej Bośni i Hercogowinie. Związek powyższy zaczął przejawiać wyraźną działalność od roku 1910, kiedy głównym sekretarzem został wybitny działacz społeczny Osman Djikic. Stowarzyszenie „Gajret" daje w swoich 9 internatach pomieszczenie dla 700 uczniów i uczenic szkół średnich, a w swoich schroniskach mieszkanie dla 200 uczniów szkół rzemieślniczych. Podtrzymuje uczącą się młodzież muzułmańską na wyższych uczelniach w kraju i zagranicą, wypłacając znaczne stypendja. Pozatem daje środki na utrzymanie kursów dla analfabetów i kursów gospodyń domu, popiera narodową sztukę haftowania i fabrykacji kilimów; Protektorem tego dawnego i nadzwyczaj ruchliwego stowarzyszenia od szeregu lat jest b. następca tronu, a obecny król, Piotr II.

Celem przyjścia bezpośrednio z pomocą uczącej się młodzieży muzułmańskiej, powstała w Białogrodzie w r. 1923 filja powyższego

stowarzyszenia pod nazwę „Gajzet Osman Djikic“. Związek ten ma w Białogrodzie swój własny gmach, gdzie się mieści internat na przeszło 150 studentów i studentek muzułmanek, uczących się na różnych fakultetach uniwersytetu. Prezesem tego związku jest generał emerytowany Curo Josifowicz.

Drugie stowarzyszenie muzułmańskie „Narodna uzdanica“ pomaga również uczącej się młodzieży, ma swój własny dom, gdzie się mieści, konwikt na 30 uczniów szkół średnich; powstało ono przed 8 laty w Sarajewie; działa na całe królestwo.

Oprócz tych związków pracują jeszcze liczne inne organizacje muzułmańskie, mające na względzie odrębne cele. Stowarzyszenie „Merchamed“ pomaga muzułmańskim sierotom i posiada własny dom w Sarajewie. Związek „Trezwenost“ w Sarajewie okazuje wielką aktywność w walce z alkoholem sród muzułman, ma swoją bibljotekę, wydaje odpowiedniej treści pisma i broszury. „Churijet“ pomaga rzemieślnikom muzułmanom. „Szefekat“, dobroczynne towarzystwo, działa w Skoplinie. „Oświtanie“ — kulturalne zrzeszenie kobiet muzułmanek w Sarajewie. „Buducnost“ — kulturalny związek w Banjaluca, pomaga przeważnie kobietom muzułmankom, utrzymuje żeńską szkołę rzemieślniczą. C. d. n.

MIRZA BAŁA

Religja w Z. S. S. R.

Podług prasy międzynarodowej, sprzyjającej Sowietom, nowa sowiecka konstytucja przywraca wolność i prawa wszystkim obywatelom.

Ile prawdy mieści się w tem twierdzieniu?

Czy może być człowiek wolnym w Z. S. S. R. i czy zapewnia nowa konstytucja wolność sumienia? Bo wszak wolność sumienia i religji stanowią jedno z podstawowych praw kulturalnej ludzkości.

Art. 124 nowej konstytucji mówi, że — „W celu zapewnienia obywatelom wolności sumienia, cerkiew w Z. S, S. R. oddzielono od państwa, a szkołę od cerkwi. Wolność w odprawianiu religijnych obrządków, a zarazem antyreligijnej propagandy, przyznaje się wszystkim obywatelom“.

W ten sposób, jak w państwach demokratycznych, religja uważana jest za rzecz prywatną człowieka i państwo niby to nie wtrąca się w te sprawy. Lecz dalej mówi się o wolnej propagandzie antyreligijnej. Któż będzie ją uprawiać?

Warto w tym względzie zapoznać się ze zdaniem Jarosławskiego, znanego przywódcy „Woinstwujuszczych bezbożnikow“, który

w sprawozdaniu „10 lat“ (Mołodaja Gwardija, marzec 1936 r.) pisze, co następuje:

Dla państwa sowieckiego religja stanowi prywatną sprawę obywatela, który może przyjąć jaką chce religję, lecz dla proletarjatu religja nie jest sprawą prywatną. Tak mówi Lenin, a Stalin dodaje — „Partja komunistyczna nie może być neutralną w stosunku do religji i partja będzie prowadzić antyreligijną propagandę.“

Powołując się na Lenina i Stalina, Jarosławski wnioskuje, że — „Państwo proletarjackie daje wolność sumienia, lecz rząd, kierowany proletarjacką partją, ogranicza, a nawet wzbrania tej wolności, dlatego, że komunistyczna partja stara się o zupełne zniszczenie religji.“

Nie ulega wątpliwości, że komunistyczna partja a rząd sowiecki, to jedno i to samo, nawet nowa sowiecka konstytucja wyraźnie to podkreśla i żadnej innej partji poza komunistyczną, nie uznaje.

Art. 126 konstytucji mówi, że najbardziej świadomi i aktywni obywatele, rekrutujący się z szeregów klasy pracującej, jednoczą się w komunistycznej partji, tworząc przodujące zastępy w walce o wzmocnienie i rozszerzenie socjalnego ustroju, z których pochodzą przywódcy wszystkich organizacyj, jak społecznych, tak i państwowych.

W art 141 mówi się, że — „Prawo podawania kandydatów zapewnia się społecznym organizacjom i towarzystwom pracujących: komunistycznej partji, związkom zawodowym, kooperatywom, organizacjom młodzieży i t. p. to zn. tym organizacjom, w których, na podstawie art. 126, komunistyczna partja zajmuje kierownicze stanowisko.

W ten sposób władza znów będzie w ręku Kom. partji, która w zasadzie odrzuca religję i w konstytucji zastrzegła sobie prawo walki z nią.

Jarosławski w swem sprawozdaniu „10 lat“, pisał, że w Sowieckim Związku istnieje 40.000 religijnych gmin, któremi kieruje 700.000 aktywistów.

Muzułmanie, buddyści i żydzi do nich nie zaliczają się, te 40.000 gmin są wyłącznie chrześcijańskie, do których należą miljony chłopów i robotników.

Podług gazety „Komsomolskaja Prawda“ z dn. 23. IV. 1936 r. — na Krymie, Turkiestanie, Azerbejdżanie, Idel Uralu i Północnym Kaukazie, religja muzułmańska jest jeszcze mocno zakorzeniona, a młodzież tamtejsza wychowana w duchu religijnym; dzieci w wieku szkolnym przestrzegają postów i obrządków, noworodkom daje się azan, śluby i rozwody odbywają się podług religji. Pisząc o tem, gazety domagają się wszczęcia zdecydowanej akcji na tem polu.

Jak gdyby w odpowiedzi na to, gazeta „Komunist“, wychodząca w Baku w języku tureckim, z dn. 26 czerwca 1936 r. donosi o otwarciu

tam „wyższej szkoły bezbożnictwa“, dla kobiet – tiurczanek, w której będą się odbywały następujące wykłady: nauka o religji, kobieta i religja, formy i sposoby walki z religją i t. p.

Sowiety przygotowują zastęp bezbożników do walki z muzułmanami, składający się z kobiet, gdyż znaczenie kobiet w wychowaniu dzieci jest ogromne.

Jak informuje ta sama gazeta, meczety w okolicach miasta Tausa są zamienione na składy i śpichrze.

Jeszcze w zeszłym roku donoszono, że w słynnych i historycznych meczetach Baku, został zamknięty dostęp dla modlących się („Ż. T.“ № 1. 1935 r.).

Akcja ta nadal jest prowadzona. Gazeta „Bakinskij raboczij“ z dn. 5 lutego 1936 r. pisała, że meczet „Emir hadżian“ zamieniono na pracownię.

Niszcząc i zamykając świątynie, tworząc zastępy bezbożników i specjalną szkołę dla nich, rząd sowiecki otwarcie przyznaje się do tego, że religja zostanie zniszczona i czyni po temu wszelkie starania.

A więc, czy może być mowa o wolności w ZSSR.? Czy możliwem jest połączenie swobody wyznania z panowaniem partji, która odmawia prawa wolnego istnienia, a człowiekowi prawa wolnej wiary?

ALI MURZA-MURZICZ

KU WOLNOŚCI

MOTTO:

Być zwyciężonym, a nie ulec, to zwycięstwo.
Wielki Wódz Narodu Polskiego,
Marszałek Józef Piłsudski.

Klęską i najwyższym nieszczęściem dla każdego narodu jest utrata wolności i swego państwa.

Z kart historii wiemy, że wiele Państw traciło swą niepodległość, między innymi Polska, która jednak nie uległa przemocy obcej i po przeszło półtora wiekowej niewoli, wzrosła na nowo i teraz przoduje w szeregu innych państw. I oto ta Polska stała się przytułkiem maleńkiego narodu, a powiedziałbym lepiej, garstki ludzi, którzy znaleźli się w tych samych warunkach, co niegdyś Polska.

Ludźmi tymi, pozbawionymi ziemi ojczystej są Tatarzy Krymscy. Ich ojczyzna znalazła się pod ogromnym brzemieniem tyranii sowieckiej i tylko wytrwała praca, pełna poświęcenia i patrjotyzmu, da pomyślne wyniki. Ich ziomkowie znajdują się także po za granicami Polski, gdzie również istnieje zwarta ich grupa i działają z pełnym zrozumieniem i samozaparciem, ażeby wspólnymi siłami zdobyć

utracony Krym. Działalność tej nielicznej grupy młodzieży krymskiej najbardziej się wypukla na terenie Warszawy i Wilna.

Czynnikiem zaś wiążącym ich serca i wszystkie cele jest rokroczna uroczystość „Kurułtaj'u", która się odbywa w Warszawie. Wzorem lat ubiegłych i w tym roku dnia 24 listopada odbyła się uroczysta akademia XIX rocznicy „Kurułtay'u", na której była możność zapoznania się z ich planami i działalnością.

I w tym wypadku akademia Kurułtay'u jest poprostu świętem dla tych, pozbawionych Ojczyzny, a jednocześnie łączy wszystkich w wspólny front przeciw tyranowi.

Tutaj nastąpiło zbliżenie do młodzieży polskiej i wytworzył się serdeczny stosunek i przyjaźń, która w przyszłości może przynieść ogromne korzyści. O tym serdecznym stosunku świadczy niewielka lecz pełna treści broszurka p. t. „O niepodległość Krymu", ułożona i wydana przez Selima Ortay'a, jednego z działaczy krymskich. Między innymi w przedmowie autor powiada: „W przeświadczeniu, że młodzież polska, która pragnie widzieć swoją Ojczyznę silną i potężną na wschodzie Europy, interesuje się prądami narodowymi i walkami wyzwoleńczymi, które wstrząsają tym Wschodem — my, młodzież krymska oddajemy w jej ręce tę broszurę i ufamy, że przyjmie ją serdecznie i rozważy poruszone w niej zagadnienia. Broszurka jest przedewszystkiem wyrazem serdecznej prawdy i rzeczywistości, jest utrwaleniem bólu naszych serc z powodu tragedii narodowej Krymu, nie zaś przejawem jakiejś specjalnej propagandy". Te słowa są chyba najbardziej mówiące o przyjaźni i pełnym zaufaniu do młodzieży polskiej.

Z pośród wygłoszonych przmówień, zasługuje na uwagę przemówienie zasłużonego senatora Stanisława Siedleckiego, jednego ze współtowarzyszy Wielkiego Marszałka. Jest ono nacechowane głęboką serdecznością i uznaniem dla młodych bojowników o wolność Krymu.

Następnie mówił jeden z najbardziej czynnych bojowników Edige Szynkiewicz, który w swym przemówieniu, nacechowanym patrjotyzmem i głębokiem przeświadczeniem odzyskania niepodległości przedstawił krótki zarys historii Krymu i obecne jego warunki życia pod jarzmem sowieckiem.

Te płomienne słowa porwały wszystkich i rzuciły w duszę każdego bojownika i muzułmanina ziarno, które zczasem winno wydać obfity plon.

Przedstawiciel Ukrainy podał także myśli i dążenia swej braci ukraińskiej, a także ofiarował pomoc dla wspólnej walki.

Obok innych występują Tatarzy polscy, którzy w krótkich lecz zwięzłych słowach kreślą działalność młodzieży narodowej i przyłączają się do wspólnej pracy. Należy zaznaczyć, że Tatarzy polscy mogą

być najbardziej pomocni, gdyż Krym dla nich nie jest obcy, znają go z czasów wojny światowej, gdzie emigrowali, a nawet brali czynny udział w obronie Krymu przed bolszewikami, jak naprzykład generał Maciej Sulkiewicz.

Reasumując wszystkie myśli i zdania wypowiedziane przez różnych przedstawicieli na tym święcie emigracji krymskiej, konstatujemy, że młodzież Krymska walczy o swe prawa do Krymu bezustannie i, że ich stanowisko znajduje zrozumienie i poparcie u innych. Tatarzy Krymscy są w tym szczęśliwym położeniu, ponieważ mają dobrego wodza, jakim jest Dżafer Seydamet.

W liście jego do młodzieży krymskiej czytamy: „Dążenia niepodległościowe Krymu są nieuniknionym wynikiem sprawiedliwości i dziejów oraz ostatecznym celem narodowej ewolucji".

On jest uosobieniem wodza, który z całym poświęceniem prowadzi młode zastępy do walki duchowej a później poprowadzi ich, do walki orężnej. Wiemy, że naród Krymsko-Tatarski przez łzy i krew, rodzącą męczenników i mścicieli, idzie ku wolności. Krym nie zginie, gdyż żyje w nim duch poświęcenia i ofiary oraz promienna idea niepodległości. Selim Ortay w swej broszurze, ofiarowanej społeczeństwu polskiemu, zwraca się myślą ku postaci, która była najpiękniejszym wcieleniem duszy, myśli i woli narodu polskiego w jego walkach o niepodległość z czcią najwyższą wspomina imię Marszałka Józefa Piłsudskiego, który nietylko wskrzesił swoją ojczyznę, lecz przygotował również zdrowe podstawy do wyzwolenia narodów uciemiężonych na Wschodzie.

Warszawa, 1 stycznia 1937 r.

ESTE

Czarna róża (Tatareczka)

Czarna róża!
W niej się nurza
Złoty motyl
W letni skwar!
Kwiat pachnący,
Woniejący,
Stepów dar!

Czarna róża
We mnie wzbudza
Zachwyt, podziw,
Prawie szał.
Świeża, ładna
I powabna,
Tak Bóg dał!

Czarna róża!
Cała burza
Miłych wspomnień
Przeszłych lat.
Cudne chwile
Przeszły mile,
Byłem wówczas
Z życia rad!

Czarna róża
Mnie odurza!
Chciałbym zawsze
Przy niej być.
Ją podziwiać,
Nią się cieszyć,
Dla niej jednej
Tylko żyć!

ALI ISMAIL WORONOWICZ

Język polski w transkrypcji arabskiej

Literatura religijna muślimów polskich posiada bardzo ciekawy szczegół, mianowicie transkrybowanie tekstu polskiego abecadłem arabskim, uzupełnionym znakami abecadła tiurkskiego p, cz, sagyr nun, perskiego ż i stworzonymi po osiedleniu się na ziemiach polsko-litewskich sad z 3 kropkami u góry dla c, ć i dal z 3 kropkami u dołu dla dz, dź.

Abecadło używane przez muślimów polskich do transkrybowania języka polskiego zawiera następujące 34 znaki: elif—a, e, i, u; bau—b; pau—p; tau—t; thau—ś; dżym—ż bardzo rzadko używany i to w wyrazach obcych, przyswojonych przez muślimów polskich, np. dżamia—meczet; czym—cz; hau bez kropki—h; hau z kropką—ch; dal—d;zal—z; dal z 3 kropkami u góry—dz dź; rau—r; zaj—z; rau z 3 kropkami u góry—ż; sin—s; szyn—sz; sad—s; dad—d; sad z 3 kropkami u dołu—c, ć; tau—t; zau—z; ajn—a; gajn—g; fau—f; gaf—k; kiaf—k; sagyr nun—ą, ę; lam—l, ł; mim—m; nun—n na początku, ą, ę w środku i końcu wyrazów; waw—w; hau—h; jau w dyftongach aj, ej, yj, ij, oj, uj oraz z fathą, dammą i kesrą dla sylab ja, je, ju, o, ji.

Powyższe znaki stanowią t. zw. abecadło kitabu, inaczej abecadło księgi religijnej muślimów polskich, zawierającej historję Proroków muzułmańskiego Starego Testamentu, t. j. łącznie z Prorokiem Jezusem, żywot Proroka Muhammeda, rytuał religijny z tłumaczeniem modlitw, opowieści hadithowe (sunnę) i traktaty moralne.

Pisownia muślimów polskich jest wzorowana na pisowni dżagatajskiej i daje możność dokładnego fonetycznego transkrybowania tekstu polskiego. Dźwięki nosowe ą, ę transkrybowane nunem albo sagyr nunem przedstawiają pewną trudność, to też najczęściej ą, ę występują jako o, e, np. biorą jako bioro, idę jako ide. Miękkość dźwięków nie jest oznaczona; dla ć. dź, l, ń, ź służą znaki dla dźwięków c, dz, ł, n z, jedynie dla ś używa się thau.

Badanie transkrypcji ustala, że znaki hau z kropką, sad, dad, tau, zau i gaf są traktowane jako twarde i występują w szeregu twardym, np. „Sądykowszczyzna" transkrybuje Józef Eliaszewicz w roku 1792: sad—waw—nun (Są) dal—gaf—waw (dyko) waw—szyn—czym—zaj—nun (wszczyzna). Dadu używa się bardzo rzadko, przeważnie w wyrazach o szeregu twardym. Samogłoski są zastąpione znakami diakrycznymi (fathą dla a, e; kesrą dla i, y; dammą z wawem dla u: wawem z fathą dla o). Długość sylab uwidoczniają znaki elif, waw, jau,

np. „łaskawego“ Ali Zdanowicz w roku 1858 pisze: lam - elif (ła) sad — gaf — elif (ska) waw — gajn — waw (wego).

Tymże abecadłem kitabu są pisane tefsiry — komentarze Koranu, tedżwidy - nauka czytania Koranu i inne księgi religijne muślimów polskich.

Abecadło kitabu nie umarło. Jeszcze i dzisiaj można spotkać muślimów polskich, używających w swej korespondencji prywatnej abecadła kitabu i w ten sposób nawiązujących do dalekiej przeszłości, gdy znali nietylko pismo, ale i język dawngo Kitabu.

Słonim, grudzień 1936.

Z. M.

Kobieta—gospodyni

W czasach obecnych, bardziej niż kiedykolwiek ogromne znaczenie ma dla kobiety zaradność, gospodarność, umiejętne rozłożenie i wykorzystanie czasu. Dziś, kiedy życie całym pędem rwie naprzód i gdy kryzys nie przestaje szaleć, nie można być człowiekiem powolnym i niezaradnym; trzeba dostosować się do tempa czasu, trzeba nauczyć się wykorzystać każdą czastkę dnia, trzeba nauczyć się pracować prędko i radzić sobie w trudnych chwilach. Amerykanki słyną z szybkości w pracy, Angielki z wytrwałości, Francuzki z zaradności, Niemki i Holenderki z gospodarności. Muzułmanki polskie powinny mocno stanąć do rywalizacji na tych polach, bo inaczej zostaną daleko wtyle.

W miasteczkach kobiety pracują dużo i wykonywują ciężką pracę, lecz nie umieją planowo rozłożyć czasu; dla tego też nieraz zamęczają się pracą; innym razem marnują długie godziny. Trzeba starać się rozłożyć tak swój czas, aby móc kilka godzin zajmować się jednemi rzeczami, potem innemi, lecz po wypoczynku, aby nie tracić świeżości sił. Najgorsze jest spychanie całej pracy na jedną porę i przyzwyczajenie do spędzania długich godzin na pogawędkach z miłemi sasiadkami. Czy nie byłoby lepiej użyć ten czas na co innego, na rzeczy bardziej potrzebne, na rzeczy czekające, by się niemi zająć? W gospodarstwie domowem jest moc różnych zajęć, i w miasteczku bardzo często kobiety wypełniają jedne na niekorzyść drugich. Kuchnia, ogród, pole, zwierzęta domowe nie mogą wyłącznie zabierać czasu i sił kobiety, są w domu jeszcze inne zajęcia, które ją ku sobie wołają, a które ona mało ceni. Higjeniczne utrzymanie domu, porządki domowe, czystość są to rzeczy niezmiernej wagi a tak często w miasteczkach niedoceniane.

Na zachodzie gospodarność idzie nierozłącznie w parze z czy-

stością. Czystość domu jest radością dla ciała i duszy, czystość jest podstawą zdrowia — a cóż może być droższe człowiekowi nad zdrowie? Jak zachwycające są w miasteczkach niemieckich domki lśniące czystością wewnątrz i zewnątrz, otoczone ogródkami kwiatowemi, zdające się uśmiechać radośnie, jak twarz zdrowego, wesołego człowieka. Czystość nie jest zbytkiem, czystość nie jest kosztowna i nie zabiera dużo czasu, a daje tyle nieskończonego zadowolenia.

Pracowite ręce gospodarnej i zaradnej kobiety potrafią cuda czynić. Dziś każdy musi liczyć na swoje własne siły, musi sam sobie radzić. Dawniej wiele rzeczy kobieta mogła powierzyć wykonać komu innemu, dziś sama musi uczyć się wszystkiem zajmować. Ciężkie czasy wszystkiego uczą. Zawsze istniały kobiety zaradne, jak czarodziejki — zwłaszcza Francuzki z tego słynęły — dziś jest ich coraz więcej. Takie potrafią prowadzić gospodarstwo nawet w trudnych warunkach; pracowitość, oszczędność, energja, wiara w lepszą przyszłość — to ich najwierniejsze przyjaciółki. Potrafią one stworzyć coś z niczego, nowe ze starego, dobre ze złego, na wszystko znajdą czas i sposób, wszędzie znajdą jasny promień. Jak miło jest widzieć rzeczy, uszyte przez panią domu, czy wykombinowane z czegoś starego, czy poprostu z nowego. Co za ulga i radość dla rodziny! Obecnie niektóre młode muzułmanki w miasteczkach nauczyły się trochę szycia, z początku szyły tylko dla rodziny, potem dla szerszego grona, i dla niejednej z nich ta przypadkowa umiejętność rozwinęła się, w razie potrzeby, w fach. Niejedna z nich swoją umiejętnością zaradziła nagłym ciężkim warunkom materjalnym, które spotkały jej rodziców, lub też później męża i jej własną rodzinę.

Haftowanie, roboty szydełkowe i na drutach świetnie mogą zaopatrzyć potrzeby własnej rodziny, a z czasem mogą stać się niezłą podporą materjalną zaradnej kobiety. Pisanie na maszynie doskonale może się przydać pani domu. I tyle innych umiejętności, zależnie od upodobań — które z pobocznych, mogą stać się zczasem głównemi.

Gospodarstwo domowe nie przeszkadza zaradnej kobiecie nauczyć się tych rzeczy, gdyż może ona tak rozłożyć swój dzień, że na wszystko ma czas. A przecież tyle jest czasu wolnego w miasteczkach, tyle go idzie na marne. Zwłaszcza długie godziny zimowe jakże świetnie dadzą się wykorzystać na takie poboczne zajęcia.

Są kobiety, pracujące w biurach, szkołach, czy uprawiające inne jakieś zawody i prowadzące jednocześnie dom, gospodarstwo, wychowywujące dzieci i wszystko im się udaje. To sztuka zaradnej nowoczesnej kobiety, umiejącej wszystko pogodzić, umiejącej wyznaczyć miejsce każdej rzeczy, wykorzystać każdą chwilę, pracującej szybko

i z zapałem — bo żeby mieć korzyść z jakieś pracy, trzeba się jeoddać całą duszą.

Oby wśród młodych muzułmanek jaknajwięcej było takich czarodziejek.

STEFAN TUHAN MIRZA BARANOWSKI

Z AKT WOJSKOWYCH O TATARACH LITEWSKICH (1782—1792)

(D. C.)

Nr. 7.

R. 1786.

Spis oficerów i towarzyszy (Tatarów) w pułkach Przedniej Straży Wojsk W. Ks. Litewskiego.

(A. A. D. Nr. 18282, k. 28 i n., 37 i n., 45 i n., 55 i n.)

Pułk Generała-majora Bielaka.

Generał-major Józef Bielak,
Major Mustafa Achmatowicz,
Kwatermistrz rotmistrz Jan Bielak.
Chorążowie ze służbą adjutanta:
Mustafa Tupalski,
Józef Kryczyński,
Jan Józefowicz,
Zacharjasz Ułan,
Regent chorąży Jan Kryczyński.

Chorągiew 1-sza, pułkownicza:

Rotmistrz Józef Bielak,
Porucznik Jan Kieński,
Porucznik Jan Czymbajewicz,
Chorąży Machmet Bielak.
Towarzysze:
Namiestnik Gazej Sienkiewicz,
Jakób Chalembek,
Aleksander Chalembek,
Abraham Bielak,
Mustafa Kieński,
Mustafa Sobolewski,
Mustafa Dowlasewicz,
Aleksander Jankiewicz,
Osman Bielak,
Samuel Adamowicz,
Aleksander Adamowicz,
Gazej Makowiecki,
Mustafa Makowiecki,
Dawid Azulewicz,
Dawid Józefowicz,
Mustafa Tamulewicz,
Aleksander Mucharski,
Jan Rudziewicz,
Zacharjasz Baranowski,
Samuel Kryczyński,
Samuel Jakóbowski,
Aleksander Dowlaszewicz,
Aleksander Jankiewicz,
Jan Bajraszewski,
Mustafa Sobolewski,
Mustafa Jabłoński.

Chorągiew 2-ga:

Rotmistrz Mustafa Achmatowicz,
Porucznik Samuel Józefowicz,
Porucznik Dawid Aleksandrowicz,
Chorąży Jakób Józefowicz.
Towarzysze:
Mustafa Obulewicz,
Mustafa Tutbaj,
Jan Tupalski,
Temishan Kieński,
Dawid Sobolewski,
Mustafa Aleksandrowicz,
Eljasz Tutbaj,
Abraham Ułan,
Dawid Tupalski,
Jakób Abrahimowicz,
Eljasz Tokosz,
Machmet Obulewicz,
Jan Tutbuj,
Mustafa Kozakiewicz,
Szahan Abrahimowicz,

Józef Smolski,
Abraham Niekraszewski,
Mustafa Adamowicz,
Józef Tupalski,
Machmet Aleksandrowicz,
Mustafa Azulewicz.

Chorągiew 3-cia:

Rotmistrz Szymon Wojnicz,
Porucznik Jakób Korycki,
Porucznik Aleksander Wojnicz,
Chorąży Aleksander Abrahimowicz.

Towarzysze;

Aleksander Wojnicz,
Rafał Hałłasewicz,
Gazej Jakóbowicz,
Mustafa Hajdarewicz,
Józef Chasieniewicz,
Jan Chasieniewicz,
Machmet Wojnicz,
Józef Łowczycki,
Abraham Łowczycki,
Szymon Safarewicz,
Samuel Jabłoński,
Samuel Kasimowicz,
Dawid Łowczycki,
Józef Abuniewicz,
Józef Sołtyk,
Samuel Popławski,
Aleksander Talkowski,
Samuel Juszyński,
Mustafa Korycki,
Aleksander Sobolewski,
Mustafa Jabłoński,
Mustafa Chasieniewicz,
Eljasz Jabłoński,
Salej Korycki,
Samuel Łomiński.

Chorągiew 4-ta:

Rotmistrz Samuel Józefowicz,
Porucznik Bilal Kryczyński,
Porucznik Samuel Jasiński,
Chorąży Dżengirej Zabłocki,
Namiestnik Muchmet Korycki.

Towarzysze:

Jan Talkowski,
Eljasz Baranowski,
Amurat Józefowicz,
Samuel Tamulewicz,
Bekir Tamulewicz,
Aleksander Sobolewski,
Zacharjasz Olejewski,
Mustafa Kalinka,
Aleksander Baranowski,
Józef Bajnilewicz,
Abraham Mucha,
Zacharjasz Mucha,
Aleksander Sobolewski,
Mustafa Sobolewski,
Bilal Ułan,
Bajazet Józefowicz,
Mustafa Adzikicz,
Jan Józefowicz,
Aleksander Józefowicz,
Aleksander Milkowski,
Aleksander Mucha,
Jan Jasiński,
Eljasz Sobolewski,
Mustafa Sobolewski.

Chorągiew 5-ta:

Rotmistrz Samuel Bielak,
Porucznik Rafał Józefowicz,
Second porucznik Mustafa Bielak,
Chorąży Dawid Ułan,
Namiestnik Jan Tokosz.

Towarzysze:

Mustafa Asanowicz,
Mustafa Mucha,
Józef Mustaficz,
Azmanbet Zdanowicz,
Samuel Zdanowicz,
Michał Jabłoński,
Aleksander Murawski,
Aleksander Sulkiewicz,
Mustafa Achmatowicz,
Samuel Tupalski,
Dawid Bielak,
Salej Bielak,
Antoni Zdanowicz,
Hasan Safjanowicz,
Chasan Bohdanowicz,
Józef Asanowicz,
Leon Zabłocki,
Abraham Tupalski,
Dawid Popławski,
Józef Milkowski,
Machmet Abrahimowicz,
Mustafa Wojna,
Abraham Jasiński.

Chorągiew 6-ta:

Rotmistrz Józef Ułan,

Porucznik Samuel Czymbajewicz,
Porucznik Abraham Talkowski,
Chorąży Józef Azulewicz,
Namiestnik Szahan Mucha.
Towarzysze:
Bohdan Ułan,
Samuel Sienkiewicz,
Roman Sienkiewicz,
Jakób Sienkiewicz,
Machmet Kułakowski,
Janusz Ryzwanowicz,
Samuel Stankiewicz,
Abraham Kojaziński,
Józef Ułan,
Mustafa Bielak,
Mustafa Sienkiewicz,
Jan Chazbijewicz,
Aleksander Bielak,
Gazej Baranowski,
Dawid Ułan,
Aleksander Jankiewicz,
Asłan Bielak,
Jakób Ułan,
Bekir Jnsejt,
Asan Mucha,
Maciej Buczacki,
Szymon Murawski,
Jakób Chazbijewicz,
Dawid Lebiedź,
Bekir Murawski.[1]).

Nr. 8

R. 1787. Warszawa, 26 kwietnia.

Forstelacja awansujących oficerów w Pułku Przedniej Straży W. W. Ks. Lit komendy M. Baranowskiego pułkownika.

(A. A. D. Nr. 18279, k. 101).

Hetmani Koronni i Litewscy, etc. Ponieważ JKM. Pan nasz Miłościwy szarże w Pułku Przedniej Straży W. W. Ks. L. komendy W-go Baranowskiego pułkownika wakujące, jako to szarże aktualnego porucznika, po odejściu JMCi Pana Józefa Juszyńskiego porucznika, JMCi Panu Abrahamowi Dowgialle, tegoż pułku nadkompletowemu porucznikowi pod dniem 22 szarżę poruczeńską, po odejściu JMCi Pana Dawida Baranowskiego porucznika, JMCi Panu Abrahamowi Kryczyńskiemu, tegoż pułku chorążemu pod dniem 18, szarżę aktualnego chorążego, po postąpieniu na szarżę poruczeńską JMCi Pana Abrahama Kryczyńskiego chorążego, JMCi Panu Mustafie Baranowskiemu, tegoż pułku nadkompletowemu chorążemu, pod dniem 20 szarże aktualnego chorążego, po postąpieniu na aktualne poruczeństwo JMCi Pana Abrahama Dowgiałły, nadkompletowego porucznika, JMCi Panu Danielowi Zabłockiemu, tegoż pułku nadkompletowemu pod dniem 23 wszystkie miesiąca listopada r. zeszłego 1789. Listami, patentami swemi, jako wyżej datowanemi łaskawie konferować raczył, przeto dajemy ordynans JW. Judyckiemu Generałowi-Lejtenantowi, Dywizją pierwszą W. W. Ks L. komenderującemu, ażeby pomienionych Jchm., awansujących za aktualnych, podług stopniów wyżej wyrażonych oficerów w rzeczonym pułku ogłosić i publikować rozkazał, onymże z stopnia i szarży we wszystkiem co do prerogatyw zadość czynić zalecił. Dan w Warszawie ut supra.

Nr. 9.

R. 1788, Łuck, 15 kwietnia.

Achmatowicz major Prz. Straży, melduje o aresztowaniu unteroficera wojsk rosyjskich.

(A. A. D. Nr. 18278, k. 283).

Raport. Czyniąc zadość powinności mojej w utrzymywaniu komendy nad pułkiem Przedniej Straży, po oddaleniu się za urlopem W. Generała Bielaka, gdy

[1]) 6 pułk stał w Warszawie.

na dniu 11-m, presentis z Łucka zajechałem do Krzemieńca dla zrewidowania stojącego tamże szwadronu, dostrzegłem, iż unter-oficer od wojska rosyjskiego z 2 gemajnami zarekrutował kilku ludzi polskich, celem dostawienia ich do służby rosyjskiej; przytrzymałem zatem tegoż unter-oficera, mając w podejrzeniu czynność jego i podług powziętej od niego eksplikacji, że miał być na tenże werbunek od rotmistrza swego Domańskiego w Ostrogu stojącego, wykomenderowanym, natychmiust wysłałem patrol do Ostroga, który dotarłszy na miejsce, odebrał eksplikację od wspomnianego JP. Domańskiegn rotmistrza, iż na mocy paszportu od wyższej komendy rosyjskiej, sobie służącogo (którego kopia przyłącza się), wysłał swych podkomendnych w Polsce dla werbunku. Tenże patrol powrócił z doniesieniem, iż przerzeczony rotmistrz rosyjski zawerbowanych ludzi polskich więcej 60 w miasteczku Szepetówce, przy dozorze kilku gemejnów ulokował, sam z komendą z Ostrogu wyszedł, rozesławszy swych licznych unter-oficerów w różne miejsca całego Wołynia dla podohnych werbunków. Uczyniłem powinne o takowem zdarzeniu do wyższej komendy mojej doniesienie, a jeżeli jednak od tej komendy dojdzie potrzebna rezolucja, raportuję o tejże okoliczności Prześwietnemu Departamentowi Wojskowemu dla usłyszenia wczesnej woli i rozkazu Jego, czyli takowe werbunki ludzi polskich, mają być w kraju komendom rosyjskim dozwolone, ażebym nie podpadał winie, jakowej z okazji tegoż samego przypadku, że w miejscach bliskich konsystencji pułkowej, tak znaczne werbunki już nastąpiły, których jednak zawerbowanych ludzi za wczesnym ordynansem, komenda pułkowa odzyskać mogłaby Z Łucka, 15 kwietnia 1788 r. Achmatowicz, major Przedniej Straży W. L.

Ze świata

Indje W. J. E. Mufti Dr. Szynkiewicz bawi obecnie u potężnego maharadży Hajdarabadu, który nadzwyczaj gościnnie przyjmuje Ekscelencję.

— Hinduski kongres narodowy przyjął rezolucję, odrzucającą nową konstytucję Indyj. Inna rezolucja przewiduje niebranie udziału w uroczystościach z okazji koronacji króla Jerzego VI, zaznaczjąc, iż nie świadczy to bynajmniej o nieprzyjaznych uczuciach lub braku kurtuazji w stosunku do osoby króla.

Anglja. Edward VIII, król Brytanji abdykował; na tron wstąpił jego brat, Jerzy VI.

Turcja. Ruch emigracyjny muzułman do Turcji, nie zważając na późną porę roku, nie przerywa się. W listopadzie przybył morzem do Stambułu znaczny kontyngent, 2,600 osób, przeważnie Turków rumuńskich, którzy zostali odesłani na stałe miejsca zamieszkania według ich wyboru.

W grudniu nowy transport, zawierający 4,061 emigrantów, wylądował w Smirnie. Uchodźcy muzułmanie otrzymują w Turcji ziemię, nowe domki, przedtem dla nich już zbudowane i pewien zapas produktów żywnościowych, wystarczających na czas dłuższy.

— W Turcji zwraca się obecnie wielką uwagę na badania archeologiczne kraju. Powiększono znacznie zbiory, zorganizowano szereg muzeów, których utrzymanie wzięło na siebie państwo. Teraz w Turcji jest 33 muzea, z nich 12 są kompletnie zorganizowane. Najwięcej są znane muzea: Archeologiczne w Ankarze i prowincjonalne muzea w Bursie, Smyrnie, Bergamie, Manissie, Dyarbekirze i Wannie.

Główna dyrekcja muzealna, pod opieką której znajdują się wszystkie muzea w kraju, wydaje swoje pismo naukowe „Revue turque d Etnographie et d'Archeologie“ i drukuje szereg przewodników dla turystów i amatorów archeologji.

— Młoda turecka lotniczka Sabini Genczen odbyła lot na samolocie pomiędzy tureckiem miastem Bursą a Eskiszehirem. Lot odbył się zupełnie dobrze, wywołując podziw i entuzjazm wśród społeczeństwa tureckiego

— Niedawno zapowiedziano w parlamencie tureckim przedłożenie nowej ustawy, która reguluje służbę wojskową kobiet.

„Na wypadek wojny — powiedziane jest tam — podlegają wszystkie kobiety tureckie między 16 i 60 rokiem życia, obowiązkowi wojskowemu. Podzielone one zostaną na dwie drupy: pierwsza od 16 do 40 lat, druga od 40 do 60.

Pierwsza grupa otrzyma lżejsze zajęcia na froncie, druga będzie pracowała wewnątrz kraju".

— Turczynki przeszły od czarczafu do togi: adwokatki tureckie mają obecnie wśród siebie pierwszą prawniczkę, dopuszczoną do prac sądowych, mianowicie w Damaszku, P. B. Terazi. Ma ona ukończoną szkołę średnią francuską SS. Franciszkanek i fakultet prawniczy na uniwersytecie w Beyrouth.

— W Egipcie również zaznacza się postęp w dziedzinie feminizmu. Narodowa partja egipska, t. zw. „Wafd" zapowiedziała wniesienie do parlamentu ustawy w sprawie rozszerzenia praw kobiet i obrony ich. Obecnie wydana odezwa wzywa rodziców do zapisywania dziewcząt do szkół; w Egipcie niema przymusu szkolnego i szkół bezpłatnych.

Krym. Jak wiadomo na Krymie, w rejonie półwyspu Kierczeńskiego istnieją pokłady ropy naftowej. W 7 kilometrach od miasta Kierczy, w stronę morza Azowskiego, jeszcze za czasów caratu, w trakcie poszukiwania ropy naftowej, była zrobiona szczelina głębokości 400 metrów. W czasie wojny domowej na Krymie, szczelina ta została zasypana. W końcu lata 1936 r. z tej szczeliny raptem trysnęła fontanna ropy naftowej. W ciągu tylko jednego sierpnia wywieziono do Moskwy 44 wagony krymskiego marmuru. Krymski marmur-różnokolorowy uważany jest za jeden z najpiękniejszych i najdroższych marmurów na świecie.

— M. Kiercz na Krymie leży na miejscu starożytnego miasta Pantykopoju. Obecnie w okolicach Kierczy odnaleziono szereg starych mogił. W jednej z nich znaleziono miedzianą monetę, pochodzącą z miasta Amastrji (Azja Mniejsza) za cesarza Mitridata t. zn. z I wieku przed N. Chr. W drugiej znaleziono piękne starożytne imbryki i puhar, pokryty czerwonym lakiem oraz miedzianą bransoletkę. Dwie następne mogiły, pamiętają czasy rzymskie. W jednej znaleziono pierścień z rzeźbą na kamieniu.

Kaukaz. W okolicach miasta Suchumu rośnie cytrynowe drzewo, które ma już 15 lat i daje 1,500 cytryn rocznie. Drzewo to wytrzymało 8 stopniowy mróz. Cały szereg specjalistów zainteresował się tem wyjątkowem drzewem.

— Ostatniemi laty ustalono, że Dagestan posiada olbrzymie bogactwa mineralne. Jak donoszą gazety z Kaukazu w Dagestanie jest miedź, ołów, cynk, złotosrebro, antymon, bizmut i inne minerały.

New-York Na bankiecie, wydanym przez „Komitet dla kolonizacji żydów w Biro-Bidżanie", parlamentarzysta angielski, lord Marley oświadczył, iż rząd sowiecki zgodził się na to, że w ciągu roku 1937 dwa tyciące rodzin żydowskich z Polski i 500 osób samotnych osiedli się w Biro-Bidżanie. Przewodniczący komitetu Cohen odczytał list, nadesłany przez ambasadora sowieckiego w Waszyngtonie — Trojanowskiego, który donosi, że emigracja żydów polskich do Biro-Bidżanu rozpocznie się w lutym lub w marcu 1937 r.

Czechosłowacja. Według „Poledniho Listu", przewodniczący partji komunistycznej Czechosłowacji, Gottwald oświadczył na zebraniu zarządu partji, że w Madrycie, w oddziałach międzynarodowych, walczy 1,000 Czechów, żołnierzy i oficerów. Gottwald zapowiedział dalsze werbowanie ochotników z Czechosłowacji.

Węgierski dziennik „Viradad" przynosi sensacyjny artykuł, omawiający głośną już dziś sprawę sowietyzacji republiki czechosłowackiej. Faktem jest, że charakter sojuszu sowiecko-chechosłowackiego przybiera formy dość osobliwe. I tak np. cytowany dziennik budapesztański stwierdza, że w czechosłowackich technicznych szkołach wojskowych wykładają aktywni sowieccy oficerowie i specjaliści.

Najbardziej sensacyjnie brzmi jednak wiadomość, którą powtarzamy za wymienionym na wstępie dziennikiem — że związek oficerów rezerwy armji czechosłowackiej powiadomił wszystkich swoich członków, iż wszyscy ci czechosłowaccy oficerowie rezerwy, którzy w czasie wojny pełnili służbę w oddziałach technicznych, mogą każdej chwili znaleźć zatrudnienie w armji Unji Sowieckiej.

Jeżeli wiadomość powyższa, którą podaje również jako rzecz pewną prasa berlińska — potwierdzi się, należałoby ją interpretować jako zaciąg ochotniczy sił fachowych czechosłowackich do armji sowieckiej.

Egipt. Przed kilku dniami został podpisany pomiędzy Egiptem a południową Arabją traktat, w którym m. in. oba kraje uznały religijne zwierzchnictwo Ibn Sauda. Jest to ważny krok naprzód w dążeniu Ibn Sauda do kalifatu.

Hiszpanja. Wojska powstańcze i rządowe Hiszpanji, wspomagane przez inne państwa, prowadzą w dalszym ciągu zaciekłą walkę. Madryt dotychczas nie jest przez powstańców wzięty.

Z kraju

Wilno. W Wilnie odbyła się 6 grudnia audycja radjowa tatarska w opracowaniu p. Kontera i objęła: 1) Słowo wstępne. 2) Śpiewy religijne. 3) Śpiewy świeckie.

W słowie wstępnem dano b. pobieżną charakterystykę stanowiska Tatarów na Litwie i w Polsce współczesnej.

Śpiewy religijne wykonał p. Ali Woronowicz w następującym porządku:

1) Azan, t. j. wezwanie do modlitwy.

2) Recytacja Sary Otwarcia I K. S. zasadniczej w liturgji muzułmańskiej, w treści swej zawiera wyznanie wiary Boga i prośbę skierowania ną drogę prawych.

3) Śpiew koranu: wyjęt z II S. K. werset 285, zawierający wyznanie wiary muzułmańskiej i prośbę o łaskę Boską.

4) Tekbir, formuła ku chwale Boga śpiewana na święta doroczne i podczas nabożeństw uroczystych.

5) Formuła, śpiewana po nabożeństwie, nawołująca do modłów za duszę Proroka Muchammeda.

Śpiewy świeckie obejmowały szereg melodyj Tatarów nadwołżańskich i Kaukazu. Cały program trwał 30 minut.

— Dn. 13 grudnia w lokalu Muftjatu p. Z. Romanowiczówna dzieliła się swemi wrażeniami z podróży po Jugosławji; odczyt, urozmaicony licznemi przezroczami, wzbudził wśród młodzieży duże zainteresowanie.

— 15 grudnia Wileński Oddział Z. K O. T. urządził tradycyjną zabawę taneczną dla swoich członków i ich rodzin.

Warzawa. 16 grudnia w Salonach Instytutu Wschodniego w Warszawie w Towarzystwie Polsko-Irańskiem odbyło się przyjęcie, na które przybył poseł Iranu p. Hamid Sayah. Posła przywitał prezes Towarzystwa generał p. Cz. Januszkiewicz. Na zebraniu byli obecni prezes Związku Tatarów p. Churamowicz i członkowie Zarządu.

— 18 grudnia, z okazji Ramazan-Bajramu, staraniem p. Kimbirowa w lok lu Instytutu W. została urządzona dla dzieci zabawa

PROGRAM PRZEDSTAWIENIA:

1. „Za dwóch" — Hafis Awdziejew
2. „Piłsudski" — Ishak Małmutow
3. „Rozkaz" — Zura Awdziejewówna
4. „Pilot" — Ali Kazum-Bek
5. „Ana turenda" („O matce") — Gul-Nafis Mahmutówna
6. „Stepy Akermańskie" — Mustafa Kazum-Bek
7. „Mowa tatarska" ("Tatar tyli") — Amine Kuramszyn
8. „Słońce" — Fatima Eksanówna
9. „Alpuhara" — Abbas Kazum-Bek
10. „Bir telek" („Życzenie") — Kamilla Ibrahim
11. „Bir, Iki, Ucz" („Raz, dwa, trzy") — Chór

Po herbacie, Amina Kuramszyn i Zuhra Awdziejewówna odczytały kilka wersetów Koranu, a Prezes Związku p. Churamowicz rozdał dzieciom upominki bajramowe.

Następnie odbyła się zabawa taneczna.

— W dn. 24 grudnia 1936 r. poseł Iranu p. Hamid Sayah przyjął przezesa Warszawskiego Związku Tatarów p. A. H. Churamowicza.

W dn. 1 stycznia r. b. prezes Warszawskiego Oddziału Związku Tatarów p. A. H. Churamowicz złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia noworoczne oraz wpisał się do księgi w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Iwanowo. 24 listopada 1936 r. odbyło się walne zebranie członków Z.K.O.T. i Koła Młodzieży Tatarskiej w świetlicy tatarskiej, na którem Józef Sobolewski wygłosił referat pod t. „Krym“, nawiązujac do XIX rocznicy otwarcia I Kurułtaju na Krymie. Co piątek, w świetlicy odbywają się zebrania, na których głośno czyta się „Życie Tatarskie“, następnie odbywa się dyskusja na temat przeczytanego materjału. Koło Młodzieży Tatarskiej w Wilnie wysłało do Koła Mł. w Iwanowie 5 czasopism, zawierających lekturę o Wschodzie oraz 19 N-rów czasopisma „Myśl Polska“.

POMÓŻCIE BEZROBOTNYM!

Sekcja zbiórki materjałowej Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy dla bezrobotnych zwraca się ponownie do całego społeczeństwa m. Wilna z gorącym apelem, aby wszyscy w miarę możności składali na rzecz Komitetu ofiary w naturze, a mianowicie: **odzież, obuwie, ciepłą bielizną i t. p.**

Wobec mrozów, braku opału i niedostatecznego odżywiania — ciepła odzież, pomoże skutecznie bezrobotnym w przetrwaniu zimowych miesięcy oraz uzyskaniu pracy.

Nie zwlekajcie z ofiarami, przynoście wszystko to, co ofiarować możecie.

Ofiary przyjmuje Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym, ul. Dominikańska 2, w podwórzu (oficyna), w godzinach od 8-ej do 15.

Hasła

1. **Składajcie ofiary na Pomoc Zimową Bezrobotnym. Konto Komitetu Wojewódzkiego 70.204.**
2. **Pamiętajcie o głodnej dziatwie bezrobotnych. Konto Komitetu Wojewódzkiego 70.204.**
3. **Komitet Miejski w Wilnie (Dominikańska 2) przyjmuje ofiary w naturze, jak: odzież, obuwie, ciepłą bieliznę i t. p.**

SPIS
ofiarodawców na budowę Meczetu w Warszawie

Mekteb okolicy Sandykowszczyzny k/Lidy.

		Zł.	Gr.
Hodżyni	Zofja Krynicka	2	—
Uczniowie	Mustafa Milkamanowicz	1	—
	Mahmed Mucharski	1	—
	Zofja Mucharska	1	—
	Ruslew Krynicki	—	50
	Sulejman Krynicki	—	50
	Tenzila Redlińska	1	—
	Chawa Redlińska	1	—
	Lut Krynicki	1	—
	Jusuf Milkamanowicz	1	—
	Ramazan Krynicki	—	50
	Ali Krynicki	—	50
	Mierjema Połtorżycka	—	50
Dzieci	Bekir Krynicki (6 lat)	—	50
	Mucharrem Krynicki (4 lata)	—	50
	Ali-Bey Krynicki (1½ roku)	—	50
	Razem	13	—

Od redakcji

Przyjmuje się prenumerata na rok 1937 — czwarty rok wydawnictwa miesięcznika.

Uprasza się pieniądze za książki, broszury, kalendarze, ofiary i t. p. nie przysyłać do redakcji z prośbą o doręczenie, a kierować bezpośrednio do danej instytucji.

Prenumerata: Rocznie . . . 6 zł.; Miesięcznie . . . . . **50** gr.

Adres Red.: Wilno, ul. Ostrobramska 7. Telefon 22-70

W Warszawie udziela wszelkich informacyj i przyjmuje prenumeratę Prezes Zw. Tatarów p. A.-H. Churamowicz.

Odpowiedzialny Redaktor **Stefan Tuhan Mirza Baranowski.**

Drukarnia Sp. Wytwórczo-Handlowa. Wilno, ul. Trocka 7.